

Rosnąca akceptacja dla poglądów antyimigranckich w RFN

Rosnąca akceptacja dla poglądów antyimigranckich w RFN, Marta Zawilska-Florczyk

W Niemczech trwa bezprecedensowa debata na temat stopnia integracji żyjących w RFN imigrantów. Zarzewiem dyskusji stały się tezy przedstawione w książce kontrowersyjnego polityka SPD i członka zarządu banku centralnego RFN Thilo Sarrazina. Dyskusja dotyczy problemów związanych z integracją imigrantów: bezrobocie, problemy edukacyjne, istnienie społeczeństw równoległych w RFN. Do debaty włączyli się najważniejsi politycy niemieccy, w tym kanclerz Angela Merkel i minister spraw zagranicznych Guido Westerwelle, publicyści, eksperci, internauci i czytelnicy gazet. Spór uwidocznił rosnące poparcie części społeczeństwa i elit politycznych dla otwartego głoszenia poglądów uznawanych wcześniej za niedopuszczalne w dyskusji publicznej. Akceptacja ta oznacza, że retoryka antyimigrancka może stać się w przyszłości częścią kampanii politycznych w RFN, jak ma to miejsce np. we Francji i Holandii.

Integracja cudzoziemców realnym problemem

Co piąty mieszkaniec RFN ma pochodzenie imigranckie, ale duża część tej grupy pozostaje niezintegrowana ze społeczeństwem niemieckim. Konsekwencją wieloletnich zaniedbań i braku efektywnej polityki integracyjnej RFN są społeczeństwa równoległe, w których imigranci funkcjonują nie znając języka, a w rezultacie nie zdobywając wykształcenia. Problemem jest także dużo wyższe niż wśród Niemców i naturalizowanych imigrantów bezrobocie, którego koszty dla budżetu RFN szacowane są na ok. 16 mld euro rocznie. 84% obywateli RFN uważa, że ludzie, którzy nie potrafią dostosować się do życia w Niemczech, powinni opuścić ich kraj. Kontrowersji nie budzą zasymilowane osoby o pochodzeniu imigracyjnym, które odnoszą sukcesy w polityce, mediach, czy świecie biznesu.

Zmiany demograficzne w Niemczech, starzejące się społeczeństwo oraz zapotrzebowanie rynku pracy na dobrze wykwalifikowanych pracowników wymusiły podjęcie działań przez polityków. W 2009 roku integracja cudzoziemców została ujęta w umowie koalicyjnej rządu CDU/CSU/FDP jako jeden z priorytetów. Szeroko zakrojone działania rządu (konferencja ds. islamu, wprowadzanie w życie założeń Narodowego Planu Integracyjnego i szczyty integracyjne) służą jak najdalej idącej asymilacji cudzoziemców poprzez naukę języka niemieckiego i kształcenie zawodowe. Celem tej polityki integracyjnej jest naturalizacja imigrantów. Są to jednak działania długofalowe, których efektów nie da się szybko przedstawić opinii publicznej. Wynika z tego powszechne przekonanie, że również obecny rząd nie przykłada należytej wagi do rozwiązywania problemu niezintegrowanych imigrantów.

Nowy impuls w starej debacie

Kontrowersje wokół tez Thilo Sarrazina wzbudza przede wszystkim ostrość ich formułowania (m.in. „muzułmanie to osoby o wyraźnie niższym poziomie inteligencji niż etniczni Niemcy”). W łagodniejszej formie podobne hasła pojawiały się już w retoryce lokalnych polityków chadeckich, jednak przez większość elit politycznych były uznane za niedopuszczalne w debacie publicznej.

Obecna debata ukazuje zmianę podejścia części społeczeństwa i elit politycznych do otwartej krytyki imigrantów. Obok ostrej krytyki ze strony przywódców najważniejszych partii Sarrazin uzyskał poparcie od znanych chadeków, w tym Petera Gauweilera (CSU) czy Rolanda Kocha (CDU). Część polityków bierze w obronę Sarrazina przyznając, że dobrze się stało, iż poruszył poważny problem. Z sondażu przeprowadzonego przez instytut badania opinii Emnid wynika, że 18 proc. Niemców oddałoby w wyborach głos na partię, której osią programową byłoby krytyczne podejście wobec nieasymilujących się imigrantów i ograniczenie ich napływu do RFN. Takie nastroje społeczne nie są niczym nowym, jednak dotychczas jawna akceptacja haseł wrogich imigrantom uchodziła za domenę elektoratu partii neonazistowskich i była jako taka uznawana za kompromitującą. Głoszenie obraźliwych dla osób pochodzenia imigranckiego tez przez przedstawiciela SPD (opowiadającej się wraz z Partią Zielonych za społeczeństwem wielokulturowym) może być postrzegane przez część społeczeństwa jako przyzwolenie na ujawnianie skrywanych dotąd poglądów antyimigranckich.

Konsekwencje debaty na temat integracji

1. Debata na temat nieudanej integracji imigrantów ukazuje skalę niezadowolenia społeczeństwa z polityki integracyjnej prowadzonej przez rząd RFN, mimo że jej założenia (a więc dążenie do jak najdalej idącej asymilacji imigrantów) odpowiadają na oczekiwania obywateli. Tocząca się obecnie dyskusja może przyczynić się do zmiany strategii komunikacyjnej rządu RFN: prowadzenia bardziej otwartej debaty na temat integracji (w tym nazywania problemów) oraz lepszego informowania o działaniach rządu w tym zakresie.

2. Skala poparcia dla poglądów antyimigranckich wskazuje na zmianę, jaka nastąpiła w społeczeństwie niemieckim. Jednocześnie w krajach sąsiadujących z RFN (Holandia i Francja) otwarte posługiwanie się taką retoryką nie budzi już tak dużych kontrowersji i pozwala odnosić sukcesy wyborcze. Można zatem oczekiwać, że będzie ona odgrywać większą rolę w przyszłych kampaniach wyborczych również w Niemczech.

3. Udzielenie poparcia Sarrazinowi przez znanych polityków chadeckich ukazuje również głębszy problem, z jakim CDU/CSU boryka się od dłuższego czasu. Wielu konserwatywnych polityków zarzuca kanclerz Angeli Merkel odejście od tradycyjnych chadeckich wartości, jakimi są przywiązanie do religii i ojczyzny. Widoczna w badaniach opinii publicznej rosnąca akceptacja dla głoszenia poglądów antyimigranckich wskazuje, że na prawo od chadecji tworzy się miejsce dla nowej partii konserwatywnej, odzégnującej się jednak od

neonazistowskiej NPD.